

CWIERĆWIECZE UKŁADU WARSZAWSKIEGO

W dniach 11-14. V. 1985 roku w Warszawie miała miejsce konferencja europejskich państw socjalistycznych. Podjęto wówczas decyzję o utworzeniu układu.

Przyjaźni. Współpracy i Pomocy. Wzajemnej. Układ Warszawski podpisał w dniu 14. V. 1955 roku osiem krajów socjalistycznych: Albania (wystąpiła w 1968 r.), Bułgaria, Czechosłowacja, NRD, Polska, Węgry i ZSRR. Pakt ten od samego początku miał charakter obronny i pokojowy. Nigdy nie zagrażał i nie zagrażał nikomu z państw na świecie. Jest układem otwartym, może przystąpić do niego każde państwo bez względu na ustrój, o ile zadeklaruje się wytyczać swe siły na rzecz utrzymania pokoju i bezpieczeństwa na świecie.

Układ Warszawski powstał jako odpowiedź na coraz bardziej agresywną politykę krajów kapitalistycznych. Państwa te, zaniepokojone wzrostem znaczenia ZSRR na arenie międzynarodowej oraz rozwojem światowego systemu socjalistycznego, wzięły

kurs na politykę zimnowojenną. Układ Warszawski zawsze prowadził i prowadzi konsekwentną politykę pokojową na rzecz redukcji zbrojeń, zakazu produkcji i użycia broni jądrowej, oraz normalizacji stosunków międzynarodowych. Podejmował wiele inicjatyw pokojowych, które jednak często pozostawały bez echa.

Państwa Układu Warszawskiego brały aktywny udział w pracach przygotowawczych, a następnie w obradach Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, której obrady toczyły się w dniach 31. VII-1. VIII. 1975 r. w Helsinkach. Podpisały i konsekwentnie realizują „Akt Końcowy” tej Konferencji — dokument, dzięki któremu zostały stworzone w Europie warunki dla pokojowego współistnienia państw o odmiennych ustrójach.

(ost) Dzień 15 maja był w całym kraju Dniem Czynu Partyjnego. Również w chelmeckim — przedsiębiorstwie setki pracowników partyjnych i bezpartyjnych stanęło w tym dniu do pracy, dając dodatkową produkcję rynkową i eks-

Niedziela Czynu Partyjnego

portową, wykonując szereg prac porządkowych i modernizacyjnych we własnych zakładach pracy oraz na rzecz środowiska. W chwili, gdy oddajemy numer do druku nie są znane jeszcze wyniki naszego wysiłku, efekty podjętego przez pracowników chelmeckich zakładów Czynu. Obszerna więc relacja zamieszcimy w najbliższym numerze „Echa”.

DZIEŃ MATKI

26 V

Matkom — w dniu ich święta

Znakomitą większość pracowników naszego chelmeckiego przedsiębiorstwa stanowią kobiety. Wśród nich wiele jest takich, które obok pracy zawodowej spełniają inny najważniejszy i najbardziej zaszczytny obowiązek kobiety — obowiązek macierzyński. Nielatwe to zadanie! Trudne i odpowiedzialne, często niedoceniane przez otoczenie, a nawet — niesłusznie — i przez najbliższych.

Na uznanie zasługują chelmeckie pracownice, na gorącą wdzięczność, gdyż na medal godzą obowiązków zawodowe i rodzinne. To tak wiele!

Wszystkim KOBIECIOM-MATKOM, pracownicom zakładów PZPS „Chelmek” najserdeczniejsze życzenia wszelkiej pomyślności w dniu największego święta, w Dniu Matki

składa
SAMORZĄD ROBOTNICZY, KIEROWNICTWO
POLITYCZNO-GOSPODARCZE
oraz
REDAKCJA „ECHA CHELMKA”

„Echo Chelmecka”

członkiem Towarzystwa

Przyjaciół Dzieci

mem rodzin obuwniczych, opieki nad dziećmi i pomocy świadczonej przez chelmeckie przedsiębiorstwo rodzinom wielodzietnym i samotnym matkom. Sami zresztą pracownicy redakcji też mają pociechy, więc nie co maluchów dotyczy nie jest im obce.

Ślad też prowadzi się inicjatywa współdziałania redakcji z Towarzystwem Przyjaciół Dzieci. Inicjatywa ta spotkała się z życzliwym przyjęciem. Tak życzliwym, że „Echo Chelmecka” jest obecnie członkiem TPD. Z pewnością działalność w ramach Towarzystwa pozwoli nam jeszcze bardziej efektywnie propagować tematykę dziecięcą na naszych łamach.

Dwutygodnik
Samorządu
Robotniczego
PZPS
„Chelmek”

CHELMK * BE-
DZIN * OSWIE-
CIM * KETY *
SKOCZOW * JA-
WORZNO-SZCZA-
KOWA * ZYWIEC
KRAKOW * LO-
DYGOWICE

ECHO
Chelmka

ROK XLVI — NR 10 (517) 25. V. 1980 R.

PRZESZŁOŚĆ — PRZYSZŁOŚĆ

Zanim zabrzmi

toast pięćdziesięciolecia

(Gr.S) Wprawdzie do jubileuszu pięćdziesięciolecia przedsiębiorstwa jeszcze dwa lata, tym niemniej pragniemy wszyscy przygotować się do niego jak najlepiej. Nic dziwnego, jubileusz chelmeckiego przedsiębiorstwa to zarazem jubileusz obuwnictwa przemysłowego w Polsce.

Całością przygotowań kieruje dwunastoosobowy zespół z dyrektorem Bronisławem Grzesikiem na czele. Powołano ponadto szereg zespołów problemowych do spraw produkcyjnych, inwestycyjnych i gospodarczych, porządkowych i socjalnych, propagandy i imprez historycznych i ekonomicznych.

Wierzymy, iż do prac nad przygotowaniem jubileuszu włączy się aktywnie wszyscy pracownicy przedsiębiorstwa, a zwłaszcza ci, którzy zatrudnieni są w samym chelmeckim zakładzie.

DZIEŃ DRUKARZA

„Echo” ma już 45-letnią historię bytu. To spory kawał czasu. Wiele też wody upłynęło od chwili gdy zaczęły się związki naszej gazety z krakowską drukarnią. Do dziś, dzięki wysiłkowi drukarzy z Krakowa gazeta uzyskuje swój ostateczny wygląd i na czas dociera do czytelnika (tęsi nie spotka kłopotów komunikacyjnych na swej drodze).

Drukarni Prasowej RSW „Prasa” w Krakowie za ich trud i staranie, za ich ofiarną pracę, składamy najserdeczniejsze podziękowania oraz serdeczne życzenia wiele szczęścia i pomyślności w pracy zawodowej, działalności społecznej oraz życiu osobistym. W dniu Waszego święta całym sercem jesteśmy z Wami!

Redakcja
„Echa Chelmecka”

Energetycy w czołówce konkursu racjonalizatorskiego

Zakładowy Klub Techniki i Racjonalizacji wspólnie z Oddziałem Wynalazczości dokonał podsumowania wynalazczości pracowniczey za okres I kwartału 1980 r.

W wyniku podsumowania stwierdzono, że do 3 miejsc premiowych za I kwartał zakwalifikowali się następujący pracownicy:

1. Jacek Balcerek I miejsce 87,4 pkt. — nagroda 500 zł.
2. Zbigniew Korub II miejsce 65,5 pkt. — nagroda 400 zł.
3. Kazimierz Opitek III miejsce 63,5 pkt. — nagroda 300 zł.

Z analizy wynika, że czołówkę najlepszych racjonalizatorów naszego zakładu tworzą nadal pracownicy Wydziału Głównego Energetyka (P).

Tam, gdzie krokus zakwita

Wielka impreza na medal ♦ Spotkanie w Bobrku

♦ Już po raz ósmy.

Słynny w okolicy Młodzieżowy Rajd Krokusowy „Cudze chwalicie — swego nie znacie” miał odbyć się w dniu zakończenia III Kongresu Krajoznawczego, wby tym samym uciec do wydarzenia. Odbył się jednak tydzień później, ponieważ organizatorzy rajdu pełnili zaszczytne obowiązki uczestników Kongresu w Plocku.

Wyszło to chyba na korzyść imprezie bo pogoda, z którą tegoroczna wiosna ma także kłopoty, była już prawie wiosenna i bobrecki park, gdzie jak co roku znajduje się meta rajdu zbudził się do życia.

Brak aparatury nagłaśniającej a przez to pozbawienie młodzieży muzyki, która zawsze im na rajdach naszych

towarzyszyła nie wpłynęło specjalnie na obniżenie atrakcyjności imprezy. Łukę wypełniły konkursy a zwłaszcza ten główny — krajoznawczy, który stanowił zawsze ważny punkt programu. Uczestnicy konkursu musieli się wykazać dość dokładną wiedzą o najbliższych okolicach a zwłaszcza Chelmu i Bobrku. Ciekawa była walka pomiędzy mieszkańcami Bobrku a pozostałymi uczestnikami rajdu. W sumie wyszło na remis, ale sporo wesołości wywołały dowcipnie ułożone pytania.

Największą znajomość swojego środowiska wykazali się: Urszula Dudzik, Jerzy Matyja, Dorota Buchta, Andrzej Mańkut. (Hek)

Jubileusz nowotarskich obuwników

Dwadzieścia pięć lat temu rozpoczęła się produkcja obuwia w Nowym Targu, trzylet lat ma jeden z największych potentatów branży — NZPS „Podhale”. Firma ta dobrze jest już znana na całym świecie, zwłaszcza z wyrobu znakomitego obuwia sportowego i turystycznego. Najlepszą reklamą zaś może być fakt, iż właśnie w nowotarskich butach wysokogórskich typu „Taternik” wyruszyła udana sukcesem zimowa ekspedycja polska w Himalaje. Jako pierwsi w całej branży osiągnęli też międzynarodowy znak jakości „Q”. Co szósty Polak statystycznie nosi też buty z ich znakiem firmowym.

Warto przy tej okazji wspomnieć, iż pierwsza para obuwia w nowotarskich zakładach wyprodukowana została w warsztatach szkolnych tego przedsiębiorstwa, w kwietniu 1955 roku jeszcze ze znakiem firmowym chelmeckich zakładów obuwia.

Raz jeszcze z okazji srebrnych godów „Podhale” pragniemy przesłać nowotarskim obuwnikom szczere gratula-

cje i pozdrawiania, takie tradycyjne, gromkie — STO LAT!

Dzień Zwycięstwa w Jaworznie...

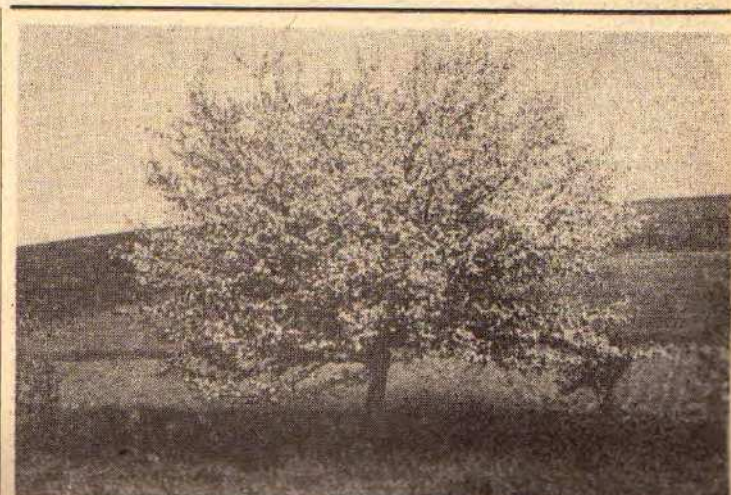
Z okazji święta Dnia Zwycięstwa zorganizowane zostało w jaworznickiej garbarni spotkanie z weteranami ruchu robotniczego oraz uczestnikami walk II wojny światowej. W spotkaniu tym uczestniczyli aktywni społeczno-polityczni zakładu oraz jublaci i ludzie Dobrej Roboty. Delegacja pracowników zakładu garbarskiego zaciągnęła wartę honorową przed pomnikiem żołnierzy radzieckich. Na żołnierskich grobach złożono też wiązanki kwiatów.

Augustyn Bąk

...i w Łodygowicach

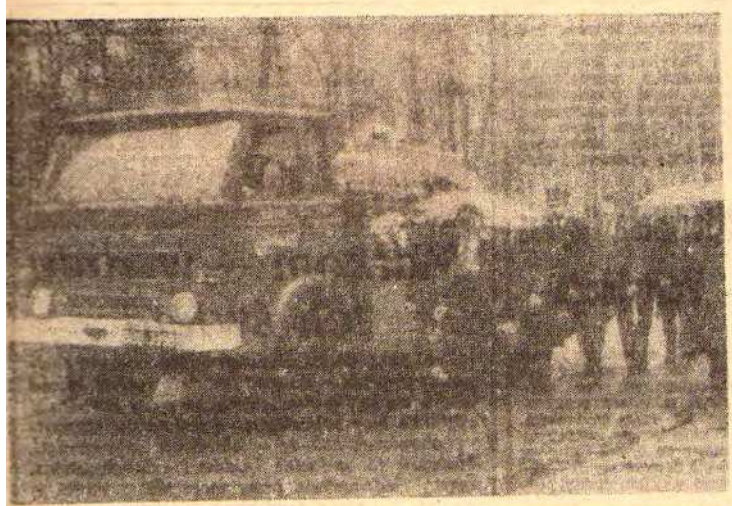
Delegacja naszej garbarni z wieniem i wiązkami kwiatów, w skład której weszli przedstawiciele Dyrekcji, Rady Zakładowej i POP brała czynny udział w uroczystościach przed Pomnikiem Zwycięstwa w Łodygowicach.

W. Kusznirowski



Wroczenie zakwitły jabłonie...

NIE ZAPOMNIAMY GO NIGDY



Wiadomość, która jak błyskawica obiegła cały zakład, była wiadomością smutną, porażającą nas wszystkich w żalobie. 7 maja odszedł od nas na zawsze Franciszek Waliczek dyrektor do spraw ekonomiczno-pracowniczych naszego zakładu. Odszedł od nas niespodziewanie w pełni sił pozostawiając wspomnienie człowieka prawego, zaangażowanego, dbającego o dobro zakładu i ludzi w nim pracujących.



chwili, kiedy to narla i nieubłagana śmierć wyrwała Go z naszych szeregów.

W okresie swej długoletniej pracy był człowiekiem zaangażowanym, dobrym organizatorem pracy. Mając na co dzień bezpośrednią styczność z załogą wyśkal sobie duże zaufanie wśród współpracowników. Był przedsiębiorczy, przejawiał dużo inicjatyw w załatwianiu wszelkich spraw ludzkich.

Był członkiem ZBoWiD, a przez ostatnie trzy kadencje piastował funkcję przewodniczącego tej organizacji. Za całokształt długoletniej pracy zawodowej i społecznej oraz pracy w aparacie partyjnym odznaczony został m. in. Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem 30-lecia Polski Ludowej, Srebrną Odznaką „Za zasługi dla Ziemi Krakowskiej” i Srebrną Odznaką im. Janka Krasińskiego. Odprowadziłmy go na miejsce ostatniego spoczynku pełni żalu i wzruszenia. Odszedł człowiek, którego lubiliśmy i ceniliśmy powściągliwie.

przez KC PZPR w Warszawie.

Po ukończeniu studiów w 1974 roku otrzymał tytuł magistra ekonomii i podjął pracę w PZPS „Chelmek” na stanowisku kierownika Zakładowego Ośrodka Propagandy i Informacji, pełniąc równocześnie funkcję Sekretarza Komitetu Zakładowego i Komitetu Miejsko-Gminnego PZPR do spraw Propagandy.

W roku 1977 powołany został na stanowisko zastępcy Dyrektora do spraw Ekonomicznych i Pracowniczych naszego chelmeckiego zakładu. Stanowisko to pełnił do

Niech pamięć o nim pozostać wśród nas na zawsze. Dokąd zostaje pamięć — nie wszystkich odszedł, dokąd i stnieć pamięć — będzie wśród nas. Na zawsze!

(FO) Stosunkowo niedawno — 8 maja obchodziliśmy Międzynarodowy Dzień Czerwonego Krzyża — ustanowiono jako święto w rocznicę urodzin jednego z twórców tej szczytnej organizacji —

działaczy, najlepiej świadczą fakt wyróżnienia jednej z naszych drużyn Złotą Odznaką Honorową PCK.

Niezapominając od tego z inicjatywy Zarządu Koła zakładowego udzielono kilku prac

Z kołem PCK ściśle współpracuje Klub Honorowych Dawców Krwi (o którym wielokrotnie już pisaliśmy) kierowany obecnie przez Janusza Paweła. Sądząc, iż nie trzeba tu przypominac osiągnięć Klubu.

Warto jednak dodać, iż na odbywającej się 23 maja uroczystej akademii z okazji Tygodnia PCK szereg aktywnych działaczy Koła i Klubu HDK otrzymało dyplomy i odznaczenia organizacyjne.

PCK w zakładzie

Henri Dunanta. Rozpoczął się ten tydzień PCK. Z tej okazji warto chyba przypomnieć działalność tej organizacji w chelmeckim zakładzie.

Od dawna PCK współdziałając ze służbą zdrowia organizuje pogadanki propagujące zdrowotną, prowadzą szkolenia w zakresie udzielania pierwszej pomocy oraz szkolenie członków drużyn sanitarnych. O poziomie tego szkolenia i oświatności

członkowi wydatnej pomocy finansowej oraz w koniecznych przypadkach przydzielono pielęgniarki na koszt PCK. Zapomogli w większości wypłacano rodzinom wieloletnim lub samotnym matkom oraz kobietom które mają trudną sytuację rodzinną spowodowaną nałogowym alkoholizmem mężów. Dzięki interwencji Koła udało się też załatwić skierowanie trzech osób do domów opieki.

Odznaczenia dla żywieckich garbarzy

Dobrze pracują garbarze z żywieckiego zakładu. Niedawno dwoje z nich — z okazji obchodów Dnia Włókniarza wyróżniono wysokimi odznaczeniami honorowymi. Odznaką „Zasłużonego dla województwa bielskiego” otrzymał Bronisław Michałek, brązową z odznaką wykanalizował, od trzydziestu pięciu lat związany z żywieckim zakładem.

Piętnastce lat pracuje w garbarni Wanda Kumorowicz, obecnie jako brakarz wydziału wykańczalni, szeroko znana ze swej działalności związkowej i społecznej. Za tę działalność właśnie otrzymała odznakę Zasłużonego Działacza Zw. Zawodowych.

F. Siniac

PODZIĘKOWANIE

Komitetowi Zakładowemu PZPR, Dyrekcji, Radzie Zakładowej, organizacji ZBoWiD oraz wszystkim współpracownikom, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze FRANCISZKA WALICZKA, pomogli nam w trudnych chwilach swojej życzliwością i zrozumieniem, za te pomoce i współczucie słowa najserdeczniejszego podziękowania

składają
ZONA ORAZ
NAJBLIŻSZA RODZINA

SPOTKANIE Z PARAGRAFEM

KILKA SŁÓW o nagrodach jubileuszowych (c.d.)

Kontynuując rozpoczętą w poprzednim numerze informację o podstawowych zasadach przyznawania nagród jubileuszowych należy przypomnieć, iż do stażu pracy zalicza się też niektóre okresy po 45 roku nieprzepracowane lecz racjonalne. Przede wszystkim do stażu wymagane do nagród jubileuszowych zaliczane są okresy nauki w szkole ponadpodstawowej, do której pracownik został skierowany przez zakład pracy jak również okres niezdolności do pracy w czasie którego przysługiwały mu zasiłki lub wynagrodzenie, albo renta chorobowa. Zaliczalny jest także do nagród jubileuszowych okres urlopu bezpłatnego na opiekę nad małym dzieckiem udzielonego w oparciu o przepisy obowiązujące od dnia 8 czerwca 1968 roku do dnia 28 stycznia 1972 roku. Co ważniejsze postanowiono zaliczyć do okresu pracy, za który przysługuje nagroda jubileuszowa odbywanie kary pozbawienia wolności, jeżeli następnie nastąpiła rehabilitacja, a także aresztu tymczasowego, jeżeli postępowanie karne zostało umorzone z powodu braku podstaw do oskarżenia lub zapadł wyrok ułaskawiający, a także okres pozostawiania bez pracy, za który przyznano wynagrodzenie lub odszkodowanie.

Nagrody jubileuszowe winny być wypłacane z urzędu. Jedynie w przypadku, gdy w aktach osobowych braknie odpowiedniej dokumentacji, pracownik powinien udowodnić swoje prawo do nagrody.

Przepisy nie przewidują jednak zaliczenia okresu niezdolności do pracy spowodowanego inwalidztwem.

Podstawę do obliczenia nagrody stanowi wynagrodzenie przysługujące w dacie jej wypłaty, albo też — jeżeli byłoby to korzystniejsze dla pracownika — w dacie nabycia prawa do tej nagrody.

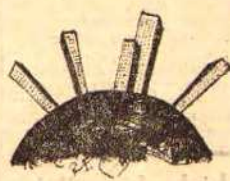
Przypadek ten jest niezwykle „sprawiedliwie” rozwiązany, które zainteresuje wielu spośród pracowników „Chelmecka”. Otóż w przypadku rozwiązania stosunku pracy spowodowanego przejściem na emeryturę lub rentę związaną z wypadkiem przy pracy czy też chorobą zawodową, względnie na rentę inwalidzką I-II grupy (z innych przyczyn niż wypadek przy pracy lub choroby zawodowej) — uznaje się prawa pracownika do nagrody jubileuszowej, jeżeli od dnia odejścia z pracy a chwilą nabycia uprawnień do nagrody ułaskawienia mniej niż 12 miesięcy. W takim przypadku nagroda jubileuszowa zgodnie z przepisami przysługuje i winna być wypłacona w dniu rozwiązania umowy.

Może jednak — dzięki nowym przepisom — zaistnieć przypadek, iż pracownik nabył prawo do dwóch lub więcej nagród jednocześnie. Wówczas dokonuje się wypłaty tylko jednej nagrody — tej najwyższej kwotowo.

Jeżeli w dniu 1 stycznia br. pracownik nabył prawo do nagrody jubileuszowej, a w ciągu reszty obecnego (1980) nabył dodatkowo prawo do nagrody wyższego stopnia, wówczas wypłaca mu się początkowo nagrodę niższą. Następnie jednak, po ukończeniu okresu pracy uprawniającego do nagrody wyższej, wypłaca się różnicę między nagrodą wyższą a niższą.

Nowe przepisy normujące kwestię przyznawania nagród jubileuszowych są dalszym rozszerzeniem uprawnień pracowniczych, premiując całokształt pracy danego człowieka, niezależnie w jakich zakładach przebiegała jego zawodowa kariera.

mgr A. Kłus



Dzień po dniu — tydzień po tygodniu...

Osiadłe to już w chwili obecnej najpowszechniejsze środowisko życia w naszym kraju. Nowe miasta i dzielnice są na ogół większymi bądź mniejszymi osiedlami mieszkaniowymi — osiedlami w sensie urbanistycznym zabudowanym i bliźniaczymi. Blok przy bloku, przeważnie wysoki, kilka placówek handlowo-usługowych, stereotypowy plac zabaw dla dzieci, parkinki, trochę małych, świeżo posadzonych drzew — to właśnie współczesne osiedle.

Chelmek ma to szczęście (czy też nieszczęście) być osiedlem już czterdziści parę lat od kiedy powstała tutaj fabryka obuwia Thomasa Baty. Wprawdzie posiada teraz prawa miejskie, ale prawie mówię nigdy miejskiego charakteru nie miał i pewnie szybko mieć nie będzie. Jest po prostu konglomeratem kilku osiedli, a najbardziej „nowoczesnym” jest najmłodsze, wciąż rozbudowujące się osiedle we wschodniej części miasta.

Aby żyć

w miarę szerokości i wygodnie, człowiek musi przystosować się do otaczających go warunków. Ktoś kogo nie stać na domek jednorodzinny zapuszcza korzenie na gruncie spółdzielczego M-Bes tam, w świeżo powstałym osiedlu. I tutaj dzień po dniu poznaje i przystosowuje się do specyfiki osiedlowej.

„Z czym się tobie kojarzy określenie życia w osiedlu?”

Starszy pan odpowiada — „U nas w Chelmecku, to są przede wszystkim problemy. Problem wody, problem zagospodarowania terenów przyblokowych, problem zaopatrzenia sklepów, problem usług i tak dalej...”

Młoda kobieta — „Życie w osiedlu? Proszę pana, co to za życie... Jak obcacyzmy mieszkam w nowym, tzw. miejskim bloku, to się do życia zniechęcam. Gipsowe

ścianki, w których gwoźdźnia nie można wbić, kuchnia o powierzchni metra kwadratowego, półki mniejsze od przyzwyczajonej nam, nierówne płytki na podłodze, czy to pan nazwałby życiem w nowym osiedlu?”

Młody mężczyzna — „Jak się buduje bloki mieszkaniowe na nowym osiedlu, to się powinno od razu doprowadzić gaz i wodę. A tu oddaje się mieszkanka z piecami węglowymi, w których gwoźdźnia

są ciasne i źle zorganizowane. A proszę popatrzeć jak wygląda wokół bloków, tylko gлина, błoto, szarość i smutek, i co to za nowoczesność?”

Woda

była do niedawna kłopotem mieszkańców Chelmecka. Razem dołączała powyżej drugiego piętra. Często w ogóle nie było. W chwili obecnej sytuacja uległa wyraźnie po-

Chelmek —

wymy, a w rok, dwa lata później doprowadza się gaz. Tak to niestety jest w Chelmecku”.

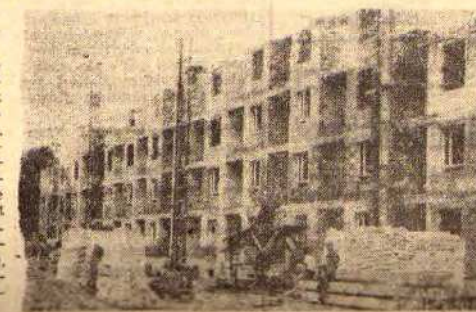
Starsza kobieta — „Nigdy w życiu nie zgodziłabym się na przeprowadzkę do nowego bloku. Mieszkania w blokach

prawie. Mam nadzieję, że na zawsze.

Poza wodą interwencji wymaga chyba stan terenów wokół nowych bloków. To prawda, że budowa trwa nadal, ale kto powiedział, że jeden plac budowy przekształca zagospodarowanie otoczenia bloków już oddanych do użytku. Mieszkańcy zadają jedno pytanie. Co zrobić z dziećmi? Od czasu kiedy tam zamieszkały, jednym miejscem zabawy jest dla nich głębokie i rozległe błoto, przysychające w słoneczne dni.

Najnowsze bloki

postawione przy ulicy Powstańców Śląskich, są zewnętrzna faktura prezentują się bardzo ładnie i nowoczesnie. Ale powłoka ta ukrywa prawdę raczej smutną. Tynk odpada, na stykach ścian wyraź-



242

O przyczynach wypadków przy pracy

Oficjalna, obowiązująca w Polsce definicja wypadku przy pracy, stosowana w aktach o charakterze prawnym i administracyjnym brzmi następująco:

„Za wypadek przy pracy uważa się nagłe zdarzenie, wywołane przyczyną zewnętrzną, które zaszkodziło w związku z pracą”.

Definicja powyższa jest zwięzła i z formalnego punktu widzenia poprawna, lecz równocześnie ogranicza przyczynowość powstawania wypadków zewnętrzną podcausą, gdyż z praktyki wynika, że nagle i niespodziewane zachowanie się człowieka, stanowiące zakłócenie normalnego przebiegu pracy ma podłoże znacznie bardziej złożone. Obok istnienia obiektywnych przyczyn powodowania przez ludzi wypadków przy pracy, zewnętrznych czynników oddziałujących na pracownika, są również przyczyny subiektywne istniejące w samym człowieku.

Analizując przyczynowość powstawania wypadków wysunęliśmy teorię o „przypadkowej” skłonności do wypadków. W literaturze bur-

żuazyjnej mnożyły się przykłady mogące poświadczyć, że istnieją jednostki posiadające tę stałą dyspozycję psychiczną, która powoduje, iż są potencjalnymi sprawcami wypadków. Oczywiście, jak było w przypadku tego typu teorii przykłady wyszukiwane były tendencyjnie, ale funkcjonuje do dziś określenie, że ktoś jest „pechowcem”.

Z punktu widzenia psychologicznego i psychologicznego są hipotezy o „skłonności do wypadków” jako cechy występującej u danego człowieka okresowo, lub chwilowo. Mogą to być zmiany organiczne lub zmiany o charakterze patologicznym.

Okresowa lub chwilowa skłonność do wypadków może jednak nastąpić u każdego normalnego człowieka, jako że każdemu może przydarzyć się pomyłka.

Przyjmując definicję błędu określoną przez Tadeusza Tomaszewskiego jako „różnicę zachodzącą między wynikiem, a skutkiem rzeczywistym zrealizowanym”, możemy przyjąć, że błąd jest to nie celowe zachowanie się człowieka. Niecelowość zachowania się mo-

że się wywodzić z trzech źródeł, odpowiadających elementom wszelkiego dowolnego zachowania się: percepcji, decyzji i reakcji. Tak więc pomyłka, ów błąd w zachowaniu się, może być spowodowana tym,

PCK w żywiołowej garbarni

Propaganda działalności organizacji Czerwonego Krzyża w garbarni żywiołowej prowadzona jest chyba prawidłowo, skoro niemal wszyscy pracownicy są już w chwili obecnej członkami PCK. Wielokrotnie też uczestniczyli w organizowaniu kwesty ulicznej na cele związane z działalnością PCK.

Wśród żywiołowych garbarzy jest też siedmiu honorowych krwiodawców, w chwili obecnej dwóch z nich posiada już Złote Odznaki Honorowego Dawcy Krwi.

Regularnie też z inicjatywy PCK radiowej zakładowej garbarni prowadzi podażniki poświęcone podnoszeniu higie-

ny i bezpieczeństwa pracy oraz oświaty zdrowotnej.

(ciąg dalszy w następnym numerze)

Antonina Pawłowicz



Jedną z dobrych pracownic „Chelmka”, przodownikiem Czynu XXV lecia jest Czesława Styler, samodzielną księgową od 26 lat związaną z przedsiębiorstwem.

Fot. J. PAWLAK

PAPIEROS TO NAŁÓG!
niebezpieczny dla Ciebie oraz Twojego otoczenia
NIE POZWÓL ABY NAŁÓG CIĘ UJARZMIŁ
POZOSTAŃ WOLNYM!



Na stanowisku mechanicznego wyciągania skór w żywiołowej garbarni.

Fot. J. PAWLAK

Istnieje szereg chorób przeważnie wywołanych przez różne wirusy których wspólną cechą jest to, że atakują przede wszystkim różne odniki układu oddechowego; nos, gardło, oskrzelka, płuca. Czynnikiem usposabiającym do zachorowania jest przeziębienie, obniżenie odporności organizmu, związane z nagłym działaniem chłodu, a bezpośrednią przyczyną — zakażenie, przeważnie drogą kropelkową. Można przypuszczać, że gdyby nie osłabienie odporności i oporności organizmu człowieka, drobnoustrojstwo nie udłowiłoby się wywołać choroby.

Choroba zakaźna jest procesem walki pomiędzy mikro a makroorganizmem. Wyrazem tej walki jest m. in. pod-

jej objawów należą: katar nosa, często kaszel, bóle mięśniowe, ogólne osłabienie, nierzadko nawet wymioty i biegunki. Po kilku dniach temperatura topiwno spada.

Duża zaraźliwość na grype i w okresie epidemii powoduje, że z reguły zamyka się szkoły, zakazuje wizyt w szpitalach, odwołuje niektóre imprezy masowe. W okresie grypy radzimy nie chodzić do kin, teatrów, na koncerty, mecze, słowem tam gdzie zbiera się nierzadko kilkadziesiąt lub kilkaset osób.

Leczenie grypy tak jak kataru jest obowiązkowe: stosuje się środki przeciw gorączkowe i przeciw bólowe np. polipyrinę, piramidon, aspirację, środki wykrztusne, witaminy.

Kiedy mówimy — „przeziębienie“

wyższość temperatura, kaszel, wysięk z nosa które można rozpatrywać jako reakcje obronne.

Najbardziej rozpowszechnioną chorobą z przeziębienia jest katar nosa, który wywołany jest przez grupę zakaźników zwanych rinowirusami. Wirusy zakażają człowieka drogą kropelkową, mnożą się intensywnie w jamie nosowo-gardłowej i wywołują znane nam objawy chorobowe: ośłupienie, wydzielina z nosa, towarzyszące jej wydzielanie śliny, pieczenie i łzawienie oczu, chrypka, mogą również dołączyć się dalsze powikłania jak zapalenie ucha środkowego, zapalenie zatok.

Zasadą postępowania przy katarze jest: pozostawianie w domu w łóżku przez kilka dni kataru nosa. Jest to korzystne dla samego chorego i stanowi jedyną właściwą profilaktykę zakażenia wszystkich kolegów w pracy, z którymi się chory styka. Pozostając w łóżku chorego powinniśmy zażywać niektóre leki: polipyrinę z gorącą herbatą, sok malinowy, witaminę C. Do nosa można wkropić sulfatny tymianek. Nie należy wycedzać jednorazowymi chusteczkami z łuski lub zwykłe chusteczki zmieniać kilka razy dziennie, aby grać i gwałtownie obok wirusów kataru wywołuje również alergiczny nieżyt, który prowadzi do powstania kataru alergicznego np. wazon, lewkoja. Zaleganie kataru po kilka dni na zimnym powietrzu z zimnymi katarami.

Ważne znaczenie w profilaktyce jest grupa. Do głównych

Nie należy przesadzać w zwalczaniu gorączki. Podniesienie ciepłoty ciała jest wyrazem obrony organizmu, jeśli jednak temperatura jest bardzo wysoka np. 39 st. C. to powinny być zastosowane leki przeciw gorączkowe.

Rozpowszechniony pogląd o korzystnym działaniu alkoholu przy grypie nie jest uzasadniony. Alkohol obniża temperaturę ale jednak zaostrza wszystkie pozostałe objawy zapalne i obniża naturalną odporność organizmu. W czasie grypy czy kataru lub innych chorób górnych dróg oddechowych należy powstrzymać się od palenia papierosów.

Do innych chorób z przeziębienia należą zapalenie oskrzeli, zapalenie płuc, angina, które mogą występować samodzielnie lub jako powikłania grypy.

Ogólna profilaktyka chorób z przeziębienia polega — u ludzi w młodym i średnim wieku na hartowaniu organizmu w ciągu lata i jesieni, aby uczynić go odporniejszym na nagłe zmiany temperatury w okresie przełomu jesienno-zimowego i zimowo-wiosennego i tym samym na zakażenie wirusowe dróg oddechowych. Hartowanie to gimnastyka przy otwartym oknie, mycie ciała zimną wodą lub chłodną natrysk, które rozpoczynać w lecie powoli, być kontynuowane jesienią i zimą. Ponadto jak już wspomnieliśmy należy uważać się na pogodę i uniknąć kontaktu z chorem.

Maria Krolka-Przybyłowska
lekarz medycyny

NOWE KIERUNKI MODY

Targi obuwnicze w Mediolanie wykazały jeszcze raz dominację stylistów włoskich w dziedzinie mody obuwniczej. W ekspozycjach większości wystawców przeważało obuwie na spódce z krepy naturalnej i jej syntetycznych zamienników. W obuwu damskim zanotowano duży udział

NOWOŚCI

Na rynku ukazał się nowy podopieczny materiał o nazwie PORON 4000 wytworzony przez Rogers Co. z Ameryki. Wśród licznych zalet tego materiału, posiada on niski współczynnik deformacji skurczu w warunkach eksploatacji obuwia, duży współczynnik nasiąkliwości i tłumienia mi-

Nowości techniki i technologii

coraz smuklejszych i wyższych szpilek. Dominowały kolory: beżowy, kremowy, kość słoniowa.

krwiostrząsów podczas użytkowania. Poron jest zalecany na podopieczny do obuwia sportowego.

MALOWANE KOZACZKI

Wraz z nastawieniem mody na bukiłki westernowe, powstała w USA grupa dostawców, która maluje bukiłki, które obróbką kozaków odbywa się w zakładach artystycznych. Najpierw usuwa się wykończenie zewnętrzne cholewki, a następnie maluje je skóry specjalnymi farbami.

DISCO — PRZEBÓJ CHWILI

Amerykańska firma z siedzibą w Kalifornii produkuje sandały Disco, które posiadają podszewkę wykonaną z materiału podobnego do pleksiglasu. Wmontowane są w nich dwie małe żarówki elektryczne o pojemności baterii wystarczającej na 6 godzin świecenia. Zabawa na sto dwa!!!

DERMAT — I JEGO POCHODNE

Nowa sztuczna skóra „Dermat” posiada włókienkę podobną zawierającą 55 proc. włókien skóry naturalnej i 45 proc. włókien poliestrowych. Podłoże to jest przesyłane, wykarczane, impregnowane i ewentualnie powlekane. Odmianna Dermalina powleczona porowatym PCW ma nazwę Neuderm. Produkty te znajdują zastosowanie w obuwnictwie na podszewki i wierzchy oraz w przemyśle galanterijnym i jako materiały do wykańczania wnętrza. Pod względem higienicznym materiał ten przewyższa większość skór sztucznych i syntetycznych.

ALEKSANDRA PIŚAREK

Adaptacja społeczno-zawodowa stanowi proces ułatwiający nowo przyjeźdźcą pracowników możliwości szybkiego opanowanie czynności zawodowych i aktywne włączenie się w nurt życia społecznego zakładu. Podjęcie pracy zawodowej przez młodego pracow-

nikami pochłonięci wypełnianiem własnych obowiązków. Ponadto istotnym elementem w momencie przyjmowania się do pracy jest prawidłowe, dogłębne poinformowanie pracowników o jej warunkach. Praktyka wykazuje, że nawet po pewnym czasie pra-

Temat wiodący — adaptacja

Brydż w „Kaktusie“

Z radością powitali zwolennicy brydżu narodziny tej sekcji w Klubie Fabrycznym „Kaktus”. Rozwija się ona powoli w cieniu innych klubowych grup, ale już znalazła swe miejsce w tabeli ligowej. Tymczasem jest to siódme miejsce w klasie B naszego województwa, szacujemy jednak, że z czasem będzie jeszcze lepiej...

Adaptacja społeczno-zawodowa stanowi proces ułatwiający nowo przyjeźdźcą pracowników możliwości szybkiego opanowanie czynności zawodowych i aktywne włączenie się w nurt życia społecznego zakładu. Podjęcie pracy zawodowej przez młodego pracow-

cy zawodowej nie jesteśmy zupełnie zorientowani w treści regulaminu pracy, zasadach wynagradzania, warunkach spędzania wolnego czasu itd. Tymczasem są to sprawy nader istotne dla kogoś, kto podejmuje decyzję o rozpoczęciu pracy w zakładzie. Tym cenniejsze są podejmowane ostatnio nowe inicjatywy organizacji młodzieżowej, mające na celu polepszenie sytuacji nowo przyjmowanych pracowników. Kolo ZSMP E-1 skupiając pracowników informator zakładowy, który naszym nadzieję, który światło dzienne po przeprowadzeniu wszelkich formalności.

Proponując kolo E-1 było również przeprowadzenie wśród młodzieży oraz mistrzów i mistrzów zawodów, ankiet na temat adaptacji społeczno-zawodowej młodych pracowników naszego zakładu. O wynikach i efektach ankiety pisze będziemy w najbliższym numerze „Echa”.

(UK-R.F.)

Młodzieżowa anketa

(RF) Kolo ZSMP skupiające pracowników administracji przeprowadziło w maju ankietę na temat adaptacji społeczno-zawodowej w naszym zakładzie. Ankietę objęło przewodniczących kół, grup mistrzów, brigadystów i mistrzów zawodów. Jakże ważną i nową ankietą wynikała z ankiety polecałemu w następnym numerze gazety. Przy okazji warto zauważyć, że kolo E-1 zakłada do zakładowego działu w zakładzie organizm ZSMP.



Rys. J. WITKOWSKI

Miesiąc maj, upływał pod hasłem „Dzień Działacza Kultury”. W całym kraju trwała z tej okazji wieloetapowa impreza prezentująca i propagująca dorobek naszej działalności kulturalnej. Dzień 28 maja był świętem Działacza Kultury. Kilka dni wcześniej rozmawialiśmy z dyrektorem Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Chelmieku Grzegorzem Malinowskim, człowiekiem niejakim z funkcji odpowiedzialnym za szeroko rozwijaną kulturę w naszym środowisku.

— A więc dyrektorze — maj, co działo się, dzieje i co jeszcze nas w związku z Dniem Kultury czeka?

— W miarę możliwości staraliśmy się wejść w te dni szerokim frontem różnorodnych imprez. Z tych ważniejszych wymienię: wystawę z okazji 100-lecia powstania Kłosa, jak kiermasze i wystawy. Kiermasz książki organizujemy w Klubie Rolnika w Chelmieku oraz, niedługo kiermasz na wolnym powietrzu przygotowane przez GS. W Klubie fabrycznym „Kaktus” odbędzie się kiermasz „Starej książki”, natomiast w bibliotekach cykl wystaw „Książka na wakacje”, „Książka dla dzieci” itd. połączonych z wyprzedażą.

— A sam Dzień Działacza Kultury?

— Zaplanowaliśmy uroczyste spotkanie z działaczami kultury. Chcielibyśmy w jakiś sposób uhonorować wszyst-

kich społecznych aktywistów naszego środowiska. Mamy wielu ludzi oddanych sprawie kultury, w których gronie znajdują się m. in. Tadeusz Sawka, Jadwiga Śroka, Aniela Kuhek, Jan Mucha, Adam Płasiński, i wielu wielu innych.

— Ktoś z chelmeckich placówek działa w chwili obecnej najaktywniej?

— Trudno tutaj o jednoznaczne określenie. Nie mniej do wyróżniających się należą Klub Fabryczny „Kaktus”, Klub Rolnika w Gorzowie i Dom Ludowy w Chelmieku.

— A jak układa się współpraca MGOK z zakładem PZPS?

— Bardzo dobrze. Partnerstwo nasze polega przede wszystkim na ścisłej współpracy, zwłaszcza przy organizowaniu dużych imprez plenarnych. Imprezy te z roku na rok osiągały lepszy poziom, co wynika z coraz lepszemu porozumieniu i większemu wkładowi pracy. W każdym razie od czasu kiedy pracuję w Chelmieku dostrzegam wyraźny postęp w tym zakresie. Samych imprez jest coraz więcej a równocześnie stale wzrasta ich poziom.

— Jakie kłopoty napotyka się w działalności kulturalnej?

— W zasadzie dwa podstawowe. Jedne placówki, jak „Kaktus” mają kłopoty lokalowe, innym z kolei brakuje sprzętu. Trudno jest uzupeł-

niać go od reżyserii z uwagi na obowiązujące limity. Ale jakoś to z czasem załatwiamy środkami tzw. gospodarskimi.

— Krótkie pytanie: Co z Domem Harcerzy w Chelmieku?

— No cóż, jeszcze jakieś trzy zebrania i będzie wiadomo...

— A co z parkiem i Muszlą Koncertową?

— W sferze planów. Koncepcja jest wspaniała, ale realizacja to już sprawa PZPS „Chelmek”.

— Jakże ma MGOK plany na rok bieżący?

— Warto chyba zasygnalizować pewną nowość, którą będzie akcja „Zielonych przedszkoli” organizowanych w czasie wakacji. Ponadto przewidujemy co najmniej cztery festyny letnie w Muszli Koncertowej.

— To z pewnością ucieszy mieszkańców Chelmecka. Zyczymy więc sprawniej realizacji planów.



Nie brak w Chelmieku ładnych dziewcząt...

(Ost) Plenum Rady Zakładowej skoczowskiej garbarni powołało Komisję, która czuwać będzie nad prawidłową realizacją zatwierdzonego w zakładzie programu II Przeglądu Aktywności Kulturalnej Ludzi Pracy „Czołówek” — Praca — Twórczość oraz koordynować

Skoczowska komisja

działalność organizacji społecznych w tym zakresie. W skład tej komisji wchodzi: J. Sojka, M. Wołosz, S. Bednarczyk, A. Strzepek, J. Pedziwiatr, M. Oleksy, T. Sikora i A. Rusznica.

Program przyjęty przez Komisję — mimo, iż bardzo bogaty — zostanie jeszcze uzupełniony w miarę podejmowania nowych inicjatyw na przestrzeni bieżącego roku.

POSTĘP TECHNICZNY w przedsiębiorstwie

Linia do produkcji autopasków

Produkcja autopasków odbywała się dotychczas z zachowaniem kolejnych faz — gumowanie lamówki na autopaski na gumowarce, nagumowana lamówka przenosiła się w pojemniku do drugiego pomieszczenia i na przystosowanej maszynie odbywała się czynność zawijania lamówki.

Nowe rozwiązanie zgodnie z chelmeckim projektem wynalazczym polega na wykonaniu urządzenia do gumowania, suszenia, aktywowania oraz do zawijania lamówki na autopaski. W urządzeniu tym lamówka jest podawana do gumowarki. Po nałożeniu warstwy kleju, gumowana lamówka jest przesuwana po rolkach zamontowanych na specjalnej konstrukcji. Znajdując się w nim urządzenie grzejne służące do przyspieszenia suszenia i aktywowania kleju.

Lamówka następnie przechodzi do maszyny, w której następuje zawijanie. Maszyna jest przystosowana do zawijania autopasków o różnej szerokości bez wymiany prowadnika, ustnika i rolek dociskowych. Produkcja autopasków odbywa się w jednym pomieszczeniu, zwiększono asortyment, wydajność oraz poprawę jakości autopasków. Nie bez znaczenia jest również poprawa warunków pracy.

Projekt wynalazcy opracował zespół racjonalizatorów (pracowników zatrudnionych w Wydziale Głównego Mechanika), w składzie: mgr inż. Wiesław Wilkoż, Stanisław Fidył i Zbigniew Mierwa.

Rozwiązanie zostało wdrożone do produkcji i przyniosło spodziewane efekty, twórcy otrzymali wynagrodzenie za projekt wynalazcy w wysokości 22.500 zł. (JaPi)



— Ryszard Kosiński —

z historii prasy chelmeckiej

„Rodzina Szewska”

W okresie fali strajków robotników powiatu chrzanowskiego w 1938 roku załoga fabryki obuwia zaistniała utworzona organizacja związkowa, która broniłaby jej interesów. Zarząd Spółki, chcąc zapobiec wystąpieniu robotników, zezwolił na utworzenie wewnętrznego, fabrycznego organizmi o charakterze apolitycznym, która przyjęła nazwę Rodzina Szewska. Miała ona dbać o właściwe warunki pracy i organizować życie kulturalne załogi. Od października 1936 roku organizacja wydawała własne pismo „Rodzina Szewska” dla swoich członków. Było to drugie pismo koncernu „Bata” w Chelmieku.

„Rodzina Szewska” wydawała była w latach 1936—39, a redagowana przez Komitet Redakcyjny w składzie: Piotr Pająk, Aleksander Powarski i Wiesław Henzlik pod przewodnictwem redaktora odpowiedzialnego Franciszka Dawy, pełniącego jednocześnie funkcję prezesa Zarządu Zakładu. Kuratorem z ramienia Zarządu Spółki był członek Rady Nadzorczej, ppłk Tadeusz Podgórecki.

„Rodzina Szewska” ukazywała się raz w miesiącu, w obojętności 4 stron, przeznaczona była wyłącznie dla członków Zakładu. Pierwsze dwa numerki w Drukarni „Głosu Narodu” w Krakowie, następnie w Drukarni Zakładów Górnictwa i Wydawniczych w Krakowie. Nakład wynosił przypuszczalnie około tysiąca egzemplarzy.

Numer 1 ukazał się w październiku 1936 roku. Otwierał go artykuł „Od Redakcji” o treści: „Ma być to nie tylko obrazem naszej działalności, ma być także gotową, w której każdy z nas znajdzie coś dla siebie, coś, co będzie dla nas pomocą, dla nas źródłem wiedzy, dla nas źródłem siły, dla nas źródłem...

tyciem rodziny...”

Będąc organem związkowym „Rodzina Szewska” zamieszczała głównie artykuły o działalności Rodziny Szewskiej w fabryce, m. in. szczegółowe sprawozdanie z interwencji Związku, z przydziału zapasów i pożyczek.

Związek Rodzina Szewska był także organizatorem życia kulturalnego pracowników i ich rodzin. W artykule „Zakładamy sekcję” omówiony jest projekt zorganizowania sekcji kulturalno-oświatowej. Sekcje takie zostały wkrótce powołane, a informacja o ich działalności była zamieszczana na łamach miesięcznika.

W lipcu 1937 roku odbyło się pierwsze Walne Zebranie Rodziny Szewskiej, na którym przeprowadzono zmiany w Statucie Związku. Numer 9 — czerwcowy — poświęcony był w całości przygotowaniu do zebrania. Zawierał sprawozdanie z działalności Związku oraz omówienie proponowanych zmian w Statucie. Numer następny — wydany w sześciomiesięcznej odległości — zamieścił szczegółowe sprawozdanie z obrad. Na uwagę zasługują obszerny referat T. Podgóreckiego wygłoszony na Walnym Zebraniu, wydrukiowany pod tytułem „Bronimy naszego warsztatu pracy”. Wyjątkowo on zarzuty postawione przeciwko Zakładowi Politechniki Obuwia w referacie wygłoszonym przez radę w dniu 5. IV. 1937 roku oraz zamieszczonym w posiedzeniu czasopiśmie cehowym „Przemysł Skórzany”, wysuwane przez szewców skłupionych w cehach. Zarzuty te dotyczyły niszczenia rzemiosła polskiego przez masową produkcję zakładów Baty, rujnowanie szewstwa i handlu obuwem przez zakładanie nowych sklepów i warsztatów naprawczych Spółki, ograniczenie polskiego rynku obuwicznego przez kapitał...

T. Podgórecki jako członek Rady Nadzorczej uczestniczył

bezpodstawnie tych zarzutów, apelując w imieniu Zarządu Spółki o potępienie „wichrycyli” wobec opinii publicznej. W odpowiedzi na apel Podgóreckiego członkowie Walnego Zebrania uchwaliли jednogłośnie rezolucję potępiającą ataki kierowane na Spółkę. Rezolucja została wydrukowana w „Rodziny Szewskiej” w lipcu 1937 roku.

13 października Rodzina Szewska zorganizowała Koło Bezpieczeństwa Pracy, więc począwszy od następnego numeru miesięcznik zamieszczał artykuły na temat bezpieczeństwa pracy, udzielania pierwszej pomocy w razie wypadku, zbierania materiałów szkoleniowych. „Rodzina Szewska” poruszała pod wpływem Zarządu Spółki. Jednym z warunków postawionych przez Batę przy zakładaniu organizacji było niedopuszczenie do strajków i wieców robotników. Stąd w miesięczniku artykuły potępiające organizowanie strajków, komentujące informacje o strajkach w innych zakładach jako przejawy wicherzyliwa, nie prowadzące do niczego poza represjami, proponujące rozwiązywanie problemów załogi drogą porozumienia i współpracy.

W październiku 1938 roku ukazał się numer „Rodziny” jako dodatek specjalny „E-

cha Chelmecka”, poświęcony uroczystościom organizowanym w Chelmieku z okazji przekazania armii samolotu zakupionego przez załogę i Zarząd Spółki. Numer zawierał liczne zdjęcia z uroczystości i artykuły okolicznościowe.

„Rodzina Szewska” nie ograniczała się wyłącznie do tematyki zakładowej. Numer listopadowy z 1938 roku poświęcony był m. in. akcji wyborczej przed wyborami do Sejmu i Senatu, które miały się odbyć 6 listopada. Zamieszczono informacje o prowadzonej przez chrześcijański obwód Obozu Zjednoczenia Narodowego akcji zebrania członków i sympatyków OZN oraz zapowiedź zgromadzenia obywatelskich, które miały się odbyć z udziałem kandydatów na posłów w miastach i wybranych gminach powiatu. Ostateczny numer „Rodziny Szewskiej” ukazał się w sierpniu 1939 roku. Zamieścił statut Związku „Samopomoc Robotnicza” pracowników „Baty” oraz deklarację członkowską z apelem do pracowników o przystąpienie do samopomocy, której celem było niesienie pomocy w razie czasowej niezdolności do pracy, wypadku lub śmierci członka rodziny.

Zofia Kosowska



W OSTATNIM CZASIE W ZWIĄZKI MALZENSIE WSTĄPIŁI NASTĘPUJACY PRACOWNICY NASZEGO ZAKŁADU:

Bożena Bochenek z Andrzejem Paszanką
Irena Dziaduch ze Zbigniewem Drybzyńskim
Elżbieta Jurczyk z Januszem Sublem
Maria Kluz z Józefem Dujchem
Krytyka Kochanica z Andrzejem Muchą
Malgorzata Księżarczyk z Józefem Wojciechem
Bogumiła Leś z Janem Królem
Barbara Lipiec z Aleksandrem Bizio
Alicja Osiecińska z Edwardem Kobylem
Maria Pierchala z Janem Matkalem
Bosena Wasił z Henrykiem Urbanskim
WSZYSTKIM MŁODYM PAROM WIELE NAJSEDER-
CZNIEJSZYCH ŻYCZEŃ NA NOWEJ DRODZE ŻYCIA
SKŁADA

Kierownictwo Przedsiębiorstwa

Byłem więźniem...

(3)

Przygnębienie wśród więźniów panowało ogromne. Każdy z nas wiedział, że istnieje Konwencja Genewska o jeńcach wojennych, której Niemcy w ogóle nie respektowali. Przyjmijmy w stosunku do żołnierzy radzieckich.

Mijały dni i tygodnie. W każdy dzień ktoś ginął, jednych zabijali choroby, innych SS-mani.

Pewnego dnia rozpoczęło się masowe trawienie Żydów. Wszystkich starszych wyprowadzano przed baraki, rozstrzelano i spalono. Młodszych przewieziono do innych obozów. Co dalej było z nimi nie wiem.

Dla ludzi, którzy często chorowali, byli organizowane transporty zwane przez nas transportami śmierci. Co pewien czas wywożono chorych więźniów samochodami cieżarowymi, a czasem było ich więcej — podłogiem. Ludzie ci w drodze dostawali zastrzyk fenolu i po krótkim czasie już nie żyli. Transport do miejsca przeznaczenia przywoził polewo trupów. Wszystkich żywych i zmarłych spalono.

W czasie mojego pobytu w obozie przychodziły różne transporty — większe, mniejsze. Jeden transport przybył z Tarnowa. Podczas kwadransu jeden z więźniów próbował uciec i wystrzelił się poza teren obozu. Za karę pozostał więźniowie musieli długo stać na placu apelowym. W tym dniu padał straszliwy deszcz. Ludzie głodni, zmęczeni, wycieńczeni — padali jak muchy. Staliśmy cały dzień do późna w nocy. Na trzy godziny pozwolono nam wejść do baraku i znów wypędzono nas na plac. I znów stojka. Zbiega anażono około godziny 11.00 i wtemczas pozwolono nam iść do baraku.

Więźni, który uciekł przyprowadzono do obozu. Komendant obiecał mu, że nie mu za to nie będzie, ale żeby pokazał w jakiś sposób uciek.

Dano go po tym do karnej kompanii. W pierwszy dzień dziesięć godzin musiał spędzić w przysiadzie. Powtarzało się to przez trzy dni. Jak SS-mani zauważyli, że on to wytrzymał, brali go do łazni puszczać na niego lodowatą wodę. Młody organizm wszystkie wytrzymał. Po pewnym czasie przedstawiono go do innego obozu. Czy przeżył nie wiadomo.

(C.D.N.)

TAJEMNICA BIAŁEGO MOKASYNA

AUTOR: PAUL BOOT

reżyser: Ryszard Rudziński

ROZDZIAŁ XXI

Przeważać samochód jedna reka, puszczającą czerwoną światłą i znaki zakazu ruchu, nieczłowiekiem zabezpieczającym, takowy mocno buć, obwijając go we własną, czystą chusteczkę do nosa. Kiedy przyhamował przed biurkiem wczorajni firmy GATA, nisko opoń i wnieśli chmura pyłu przywleciła do okien wszystkie blade i anemiczne twarze pracowników „umysłowych”. Ale Lee Tramp już wbiegał po schodach i już wpaadał na drzwi gabinetu Naczelnego Naczelnika, minister C. Lapob. Z tych Lapobów zresztą.

W gabinecie znajdowali się również menadżerowie Harry Welur i minister Cent. Dumny, tłumaczący detektyw bez słowa zbliżył się do biurka Naczelnika i ostentacyjnie złożył nań zawiniątko, po czym gestem człowieka odstawiającego pończok rozwinął swą chusteczkę do nosa. Pewny

wrażenia jakie spowodował jego występ, z emfazą uniósł spojrzenie na wysokość sufitu. Ale głos Naczelnego Naczelnika sprowadził go do poziomu dywanu wręcz z atomową energią...

ROZDZIAŁ XXII

Oszczędnym czytelnikom episu wrażeń i uczuć jakie wstąpiły do głosu defektywnym. Ostatecznie zdołał ustabilizować swoje zmysły i chłodno, rzeczowo zorientować się w sytuacji. Oto dostrzegł tępawo uśmiech na twarzy menadżerów, dwie opróżnione butelki whisky na stole, a w chwili potem zajmujący centralne miejsce model bućki damskiego. Był to mokasyn. Cały czynny...

Krótko i treściwie wytłumaczono Lee Trampowi, że „Biały Mokasyn” należy już do przeszłości. Główny Wzorotwórca Harry Welur w przypływie natchnienia stworzył tego dnia nowy wzor, nazwa-

On „Czarny Mokasyn”. Czarni Związek — KS CHELMIEK 0:1 (0:1)

W rozmowie przedmeczowej trener Wesolek nie ukrywał, że od tego meczu i jego wyniku będzie zależała pozycja wyjściowa i postawa naszej drużyny w rundzie rewanżowej. Mecz istotnie był trudny, a postawa chełmieckich piłkarzy pozwalała żywić nadzieję, że w walce o awans będziemy mieli wiele do powiedzenia. Mecz toczył się przy lekkiej przewadze jedenastki Chel-

KONIEC

JUŻ WKROTCE...

Wydało się jakby to było jeszcze wczoraj, a to już całe czterdzieści lat minęło od chwili gdy po raz pierwszy chełmiecki Oddział PTTK wspólnie z dyrekcją i radą zakładową PZPS „Chelmeck” zorganizowali w Beskidach Złoty Turystyczny Obuwników i Garbarzy. Już wkrótce — 22 czerwca — spotkamy się na złotych trasach już po raz czternasty. Meta złota — tradycyjnym

XIV Złoty Turystyczny obuwników i garbarzy

od kilku lat obycyśmy mieć się będzie w Brennej, a szlaki poprowadzą turystów z punktów startowych w Bielsku, Wapienicy, Jaworzu, Grodzcu Śl., Skoczowie, Ustroniu, Wisie, Szczytka, i Przełęczy Salmopolskiej przez najpiękniejsze okolice Beskidu Śląskiego.

Uwaga turystów zorganizowani! W tym roku przewidziany jest też program i dla Was.

Termin zgłoszeń na zlot upływie już wkrótce — 10 czerwca. Nie trzeba więc zwlekać!

Szczegółowych informacji o zlocie, o warunkach uczestnictwa udzieli Oddział PTTK Chelmeck.

A „Echo” zaprasza wszystkich swoich czytelników na turystyczne szlaki.



KRZYŻÓWKA NR 9

Poziomo: 1) na nócce śrubki, 6) zimowy środek lokomocji, 8) do powielania, 11) utwór o podniosłym, uroczystym charakterze, 14) nazwisko Naczelnego Naczelnika z firmy „Gata”, 15) zawiera chromosomy, 16) sygnalizuje niebezpieczeństwo, 17) pismo święte muzułmanów, 19) przy torze, 21) na pieniądzu lub dokumenty, 24) jedno ze zbóż, 25) dużo wody z nieba, 26) laso, ptaka.

Pionowo: 2) wyspa na Bałtyku, 3) organ filtrujący, 4) brak w kasie, 5) między kontynentami, 7) też kiełbasa, 9) w kopalni lub biurze, 10) gdy atrament kapie ze stalówki, 12) do wznoszenia, 13) jednostka podziału terytorialnego, 16) element tresury psa, 20) wybrany np. na tron, 22) fałszy od samochodu, 23) robota na lewo.

Rozwiązania prosimy przelać do redakcji „Echa Chelmeck” w nieprzekraczalnym terminie do dnia 10 czerwca 1980 roku. Wyniki ogłosimy w numerze 12 „Echa”.



ka. Gospodarze trafili na do- tuacji podobramkowych co w brze dysponowanego Kuiczy- tym spotkaniu. Nielipuk, dila- ka w bramce, który z każdej opresji wychodził obronna bramki z odległości nie więk- reka. sze niż 3 metrów.

Na wyróżnienie zasłużyli Siwora, Kułaga oraz zdobyw- ca zwycięskiej bramki Guńka.

KS CHELMIEK — SKAWA WADOWICE 3:1 (2:1)

Mecz, wbrew temu co sugeruje wynik, nie był wcale spacerem dla drużyny gospodarzy. Goście, którzy od pierwszych minut stawiali się na defensywę, kilkakrotnie bardzo groźnie zaskakowali.

W 21 minucie zdobyli oni prowadzenie, nie bez winy obrońców. Na kilka minut przed przerwą gospodarze zdobyli dwie bramki ze strzałów Nielipuka i Guńki. Po przerwie wynik meczu ustalili w 64 minucie Nielipuk, który przytomnie wykorzystał dośrodkowanie Waliczka. W sumie zwycięstwo Chelmeck zbliżyło nas do lidera już tylko na odległość 1 pkt. Dopiero to co prawda początek rozgrywek, lecz forma drużyny napawa optymizmem i wypada sobie życzyć „aby tak dalej”. (Apa)

WISŁA STRUMIEŃ — KS CHELMIEK 0:0

Już od dawna drużyna nasza nie zaprzepaściła tylu sytuacji podobramkowych co w tym spotkaniu. Nielipuk, dila- siak, Pactwa i Chylaszek nie potrafili skierować piłki do bramki z odległości nie większej niż 3 metrów.

KS CHELMIEK — BKS II BIELSKO 1:0 (0:0)

Piłkarze nasi, którzy całkiem nieźle poczuli sobie w polu, niemilosierdzie partycy- li pod bramką gości. Celowali w tym szczególnie Waliczek, który dwukrotnie spudłował w stuprocentowych sytuacjach. W naszej drużynie zbyt wiele było okresów przestaju, które mogły się zakończyć nieszczerze. Niepewnie interweniowała para stoperów — Guńka i Chylaszek. Bardzo dobre spotkanie rozegrał natomiast Pactwa, bezwzględnie najlepszy z piłkarzy jedenastki, oraz Siwora, który zdobył z rzutu karnego bramkę na wagę 2 punktów.

A. Pa.

Debiut chełmieckiego zespołu

Założony przed kilkoma miesiącami i działający przy klubie Fabrycznym „Kaktus” zespół instrumentalno-wokalny „Mezoforte” uczestniczył w dniu 1 kwietnia br. w eliminacjach wojewódzkiego ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki Zolnierskiej „Kolebka-Brzeg-80”. Wytypowano dwóch reprezentantów województwa. Pozostałe zespoły oceniono ogólnie jako dobrze przygotowane, wśród nich również chełmiecki „Mezoforte”. Otrzymał on także pamiątkowy dyplom.

W składzie zespołu są sami chłopcy. Czyżby pośród kilku tysięcy kobiet i dziewcząt chełmieckich brakowało ładnie śpiewających?

„Mezoforte” czeka na soli- listki!

A informacji o próbach zespołu udzieli pracownicy „Kaktusa”, codziennie w godz. 14.00—21.00, telefon 612-78. Czekamy.

Wzorem roku ubiegłego Rada Zakładowa skoczowskiej garbarni organizuje 8 czerwca w ośrodku rekreacyjnym „Łęg”. Festyn Dziecioty dla dzieci pracowników zakładu. Będzie to całodzienna impreza połączona z licznymi

Przed świętem dzieci w Skoczowie

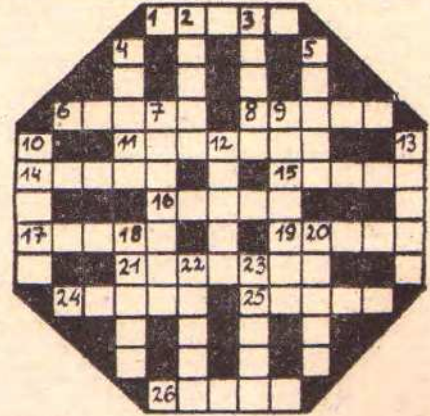
zabawami i konkursami dla dzieci. Na podobnej imprezie w roku ubiegłym zostało wręczonych 11 książeczek mieszkaniowych dzieciom skoczowskich pracowników.

W tym roku przewidziano równą liczbę książeczek mieszkaniowych, nufundowano ponadto dwie książeczki mieszkaniowe dla wychowanków Domu Dziecka w Dzięgielowie.

SŁODKA POCIECHA

Mamo, dlaczego wczorajszego? A guzik przyszyty? Słodkie wyprawki? Gdzie moje zęby? No, mamie. Mama nigdy nie nie zębała. Esh, czy to takie ważne, że nie wylem tancerzy? Gdzie — to mama kładzie do szkoły pakuje... Fe, leś. Mamo to się w szkole naprawuje? Mama wie, że trudna wymaga nauka? No, przede wszystkim mama tych zębych szuka. Przez mamę opieszałość może mieć spódnica. Wykonasz mi te cięgie do szkoły chodzenie... Kładzie — Alko co dzień odnośno własny „fiatem”... One nie mogą takich niezadowolonych mieć. Co? Niech mama nie pędzi, tylko da wiadomość. Jak mama nie nadaje, to niech wcześniej wstanie. Wstaje mama o piętej? No i coś mi z tego. Kiedy ja nie mam na czas do szkoły wszystkich? Nie, nie, nie. Sama sobie nie należy kawy. Mama jest gospodynią to są mamie sprawy. Oczepicie, że chłoba też nie posmaruje. Dlaczego? No... po prostu bardzo źle się czuję. Bola mnie ręce, nogi od ciągłej roboty. Oj ja!... Musisz za tym. Niech mama da mi 10 złotych. Na co? Co mama taka wulbka i ciękawa. Jaka co dzień ma duche, a są równe prawa. Mamo, nie mów mi „dziecko”. To ubliżając! Ja mam jedenaście lat i trzy miesiące. Zaczęły wreszcie uważać mnie za nastolatka. To szczerze, jaka ja mam zadowolona matka! Co? Znowu mamo i jęka? Coś to za post psiałość. Nie było? Niech mama postara się jakoś. Hanka, Stefa, Młodska i inne dziewczyny. Codziennie mają piasek, kotlety, wędliny... Na to co niezdolnego, że mama pracuje? Chyba tak jak i wszyscy, ktoś dzisiaj próbuje? Że mama mi podkłada co najlepsze kaski? Trudno. Jak nie ma dzieci, ma się obowiązki. Czy mama wie, co ma moje koleżanki? Jasnóż co dzień kupuje kilogram mieszanki. Jaka ciastka tortowa. Baśka z ruki z kremem. Zaczekaj ma skórzane kurtki i płuty z Niemnem. Fia płaszczyk z konia, z PEWE-u bluzeczka. Hanka zapomniała flamastry i teście... Wieszka ma nową „Śmiecie”, magnetofon — Jarek. A Sławek — dżinty, Lewi i złoty zegarek. Z całej klasy ja tylko żyję w ukraińskim. To mama jest bez serca. Skępi mi pieniądze. Nie ma. A nowe buty mam, na półśpiączkach? Nie mogła mama już chodzić w tenisówkach? Przecież na starość leży się tylko wygodnie... Ja mam większe potrzeby, bo ja jestem młoda. Że co? Że dziś Dzień Matki? No to co u wielkiego? No niech ten. Spójrz! Mamie wyszłaś dobre! Jeszcze kupię w prezencie drożdżówkę kilka pączek. Nie chce mama? To trudna. Czeruś mama płacze? Mamo by przenieść chociaż jakieś drogie kuletki? Także nie? Ależ trudne to dla ciebie matki. Same nie wiedzą, czego chcą od swoich pociech... Nie o matki dobrych dzieciach i o nich. Niech mama nie zapomni i hojnie nagrodzi. Jakiś mój prezent — Dzień Dziecka nadchodzi.

ZOFIA DRÓŻDZ



„ECHO CHELMKA” — dwutygodnik Samorządu Robotniczego Południowych Zakładów Przemysłu Skózanego „Chelmeck”. Gazeta jest członkiem Stowarzyszenia Włókienników Polskich, Beskidzkiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego oraz Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Nakład 3000 egzemplarzy. Redaguje zespół wspólnie ze Społeczną Radą Programową oraz Klubem Korespondentów. Rada Programowa: H. Iwanek, U. Klaput, A. Nosek, P. Orlik-Grześlik, M. Romurza, S. Skutczyński, A. Smolen (przewodniczący), M. Syska, F. Waliczek, R. Zamiatka, A. Zik. Redaktor: Ryszard Rudziński (mł. red.), Janina Kasperk (sekretarka), dział łączności z Czytelnikami, Przemysław Orlik-Grześlik (red. naczelny), Mieczysław Władysław (red. korespondent), Władysław Głuchowski (red. korespondent), Janina Stachura. Współpracownicy fotograficzni: Józef Pawlik, Antoni Chylaszek. Kierownik w chełmieckim zakładzie — Kazi- miarz Kosiński, kierownik wrocławski — Ludwika Witkowska. Adres: PZPS „Chelmeck” 22-200 Chelmeck, Pl. Kilińskiego 1, telefon 612-69, wewn. 315, telex — 855427 POLOB pl. Druk: Pracownia Drukarska „Prasa — Kultura — Sport” w Katowicach. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian formalnych oraz składow w zależności od potrzeb. Książeczki mieszkaniowe dla wychowanków Domu Dziecka w Dzięgielowie. R-38